



Głód miłości u ludzi

Martinus

Miłość u zwierząt i ludzi ziemskich(1)

Powszechnie uważa się miłość za zjawisko właściwe dla wyżej rozwiniętych istot w królestwie zwierząt(2). Sprzyja ono popędowi płciowemu i zapewnia gatunkom przetrwanie. Występuje u wszystkich istot jako ogniwo łączące płć męską i żeńską. Leży u podstawy popędu rodzicielskiego, czyli potrzeby prokreacji i ochrony potomstwa oraz opieki nad nim do czasu, aż stanie się dojrzałe i samodzielne. Naturalnie miłość u człowieka ziemskiego jest znacznie bogatsza i ma o wiele więcej odcieni niż „miłość” między istotami z królestwa zwierząt. Człowiek ziemski znajduje się w stadium przejściowym pomiędzy królestwem zwierząt a sferą wyższego rozwoju. Potrafi zatem wnieść nieco blasku świata duchowego w obszar energii miłości zmysłowej i energii płodności. Miłość między mężczyzną a kobietą, gloryfikowana w poezji i powieściach romantycznych oraz w malarstwie i muzyce, jest mieszaniną energii charakterystycznych dla zwierząt i ludzi. Tymczasem zarówno dramaty miłosne opisane w literaturze, jak i te z życia wzięte świadczą o tym, że związki międzypłciowe wśród ludzi ziemskich przynoszą ze sobą nie tylko szczęście i radość, lecz także zazdrość, nienawiść i zaborczość, przez co potrafią zmienić życie w piekło.

Miłość bliźniego jest altruizmem i ofiarowaniem się dla dobra ogółu

Dzięki kosmicznie wtajemniczonym(3), najwyżej rozwiniętym istotom, jakie żyły na naszej planecie, ludzkość poznała inne znaczenie pojęcia „miłość” niż to, które kojarzy się z uczuciem pomiędzy kobietą a mężczyzną. Mędrcy i oswobodziciele świata(4) mówili o miłości jako szczycie altruizmu, miłości do bliźniego, do wszystkiego co żyje. Ta, w przeciwieństwie do miłości zmysłowej, nie jest zależna od wzajemności. Miłość bliźniego można określić jako stan duchowy i moralny, do którego poprzez rozwój musi dążyć każda istota, aby stać się człowiekiem doskonałym, *stworzonym na*

podobieństwo Boże. Dopiero na tym poziomie osiągnie panowanie nad swoim losem i bytem. Odczuje też potrzebę altruistycznego ofiarowania się dla dobra ogółu. Właśnie taki jest nadrzędny cel naszej ewolucji. Im wyższe stadium rozwoju człowieka, tym większa jego miłość i sympatia do bliźniego. Często słyszymy o osobach poświęcających całe życie niesieniu pomocy chorym lub poszkodowanym. Ich praca ma ogromne znaczenie dla ewolucji ludzkości, zwłaszcza gdy jest wykonywana bezinteresownie – bez oczekiwania na rewanż czy choćby wdzięczność.

Prawdziwa miłość bliźniego, czyli miłość uniwersalna, jest sama w sobie nagrodą i nie żąda niczego w zamian. Motywem altruistycznych czynów nie jest wyrachowanie czy zimna kalkulacja. Tym niemniej wiadomo, że dobry uczynek, jak każdy inny, podlega prawu karmy(5), więc przyniesie człowiekowi lepszy i szczęśliwszy los. Człowiek kierujący się miłością bliźniego nie oczekuje jednak, że dobre uczynki mu się opłacą. Spełnia je, ponieważ nie potrafi się powstrzymać, jest mu to nieodzowne do życia i nie umie postępować inaczej. W przeciwieństwie do niego człowiek grubo ciosany, prymitywny, może bez skrupułów nienawidzić i prześladować drugiego oraz pałać żądzą zemsty, czasami tak silną, że musi dać jej upust, dopuszczając się przemocy, w tym nawet morderstwa. Impulsem dla potrzeby odwetu często jest miłość zmysłowa, erotyczna, tak więc to nie ona przyczynia się do rozwoju człowieka. Tylko i wyłącznie wzrost bezinteresownej miłości bliźniego pozwoli ludziom uwolnić się od wojen niosących terror, masowe morderstwa, ciemnienie pokonanych i nadużywanie władzy.

Fizyczne życie nie może istnieć bez stwarzającej je energii miłości

Chociaż religie światowe od dawien dawna głoszą niezbędność miłości bliźniego, to na przestrzeni tysięcy lat niewiele się zmieniło. Wygląda na to, że obecnie na świecie popełnianych jest więcej

morderstw oraz częściej mamy do czynienia z terrorem i dyktaturami niż kiedykolwiek przedtem. Czy wobec tego cała ta mowa o miłości bliźniego nie jest tylko sentymentalną mrzonką niemającą nic wspólnego z rzeczywistością? Wiele stanów postrzeganych jako miłość bliźniego faktycznie nią nie są, gdyż dominuje w nich przesadna emocjonalność, przez co stają się bliższe ślepej i naiwnej dobroci oraz afektacji graniczącej z fanatyzmem. Niemniej jednak prawdziwa miłość istnieje i wielu ludzi pragnie jej tak samo, jak pragną pokoju. Gdyby nie była rzeczywistą i uniwersalną kosmiczną energią, największym źródłem światła i ciepła dla życia, to wszelkie fizyczne ciepło i światło byłyby dla żywych istot śmiertelne, uniemożliwiałyby zaistnienie życia. Bez miłości, tej życiodajnej energii, żadne oko, żaden oddech, żadne krążenie krwi, czyli żadne fizyczne życie, nie byłyby możliwe.

Nie można posiadać drugiego człowieka

Fizyczna, zmysłowa miłość powstała pod wpływem energii kosmicznej, czyli boskiej energii miłości. Jest ona naturalna, a na pewnych etapach ewolucji również i boska. Chodzi o stadia, gdzie egoizm stanowi niezbędny czynnik w walce o byt, której ogniwem jest walka o „posiadanie” towarzysza życia. Prawo własności do jednej lub kilku istot płci żeńskiej jest naturalnym przywilejem osobnika płci męskiej w królestwie zwierząt. Występuje ono również w obecnych stadiach rozwoju człowieka ziemskiego i to nie tylko w haremach Wschodu, ale też w naszej zachodniej cywilizacji. Niejeden mężczyzna uważa, że przypada mu swoiste prawo własności do kobiety, z którą zawarł związek małżeński. Z drugiej strony wiele kobiet sądzi, że związek z mężczyzną zapewnia im prawo własności do niego jako człowieka, gdyż – jak zdarza się usłyszeć – „on jest mój”. Jednak życie stopniowo nauczy zarówno mężczyzn, jak i kobiety, że nie można posiadać drugiej osoby.

Miłość rodzicielska także może przybierać formę nacechowaną przekonaniem rodziców, że dzieci są ich własnością, ponieważ jest to ich własna krew z krwi i kość z kości. Zarówno różne konflikty małżeńskie, które są tak powszechne w naszych czasach, jak i wiele problemów między rodzicami a dziećmi stopniowo, poprzez nabyte doświadczenia, przyczynią się do poznania natury prawdziwej miłości – uniwersalnej miłości, która nie pragnie zagarnąć niczego dla siebie.

Prawdziwa miłość daje człowiekowi możliwość kontaktu z energią intuicji(6), która przenika na wskroś cały Wszechświat

Każdy wielki mędrzec, który żył na Ziemi, na swój sposób próbował nauczać ludzi o uniwersalnej miłości będącej *doskonałym wypełnieniem Prawa*. Miłość ta jest według Chrystusa jedynym niezbędnym warunkiem do szczęścia. To właśnie ona utrzymuje w ruchu na swoich orbitach elektrony w mikrokosmosie oraz planety w makrokosmosie. To ta miłość stworzy pokój na Ziemi, gdy tylko ludzie całkowicie ją do siebie przyjmą. Już od pewnego czasu człowiek potrafi przeżywać tę miłość oraz się nią zachwycać. Jednak same emocje, bez intelektu, który je reguluje, łatwo mogą zwieść go na bezdroża. To właśnie dlatego przesłanie o miłości bliźniego głoszone przez duchowieństwo bywało wykorzystywane w służbie wojen. Pomimo owego przesłania religie prowadziły do fanatycznych prześladowań, terroru i nadużywania władzy.

Prawdziwa miłość to nie samo uczucie, lecz uczucie wzbogacone o intelekt. Prawdziwa miłość nie sprowadzi nas na manowce, gdzie narażeni będziemy na wybuchy emocji. Wprost przeciwnie: prawdziwa miłość wprowadza człowieka w stan harmonii i tym samym stwarza możliwość kontaktu z energią intuicji – wszystko przenikającą energią Wszechświata. Dzięki tej energii można doświadczyć jedności z Bogiem oraz z wiecznością. Nic też dziwnego, że najwyższej rozwinięci mędrce, którzy żyli na Ziemi, uczynili głoszenie prawdy o miłości uniwersalnej, o miłości bliźniego, jedynym celem swojej misji. Z pewnością zdawali sobie sprawę, że ludzkość będzie mogła zrozumieć tylko niewielką część tego, co mówią. Jednakże rzeczywista miłość stopniowo, wieloma drogami, wkroczyła w sferę ludzkich myśli. Działalność Czerwonego Krzyża w czasach wojny i pokoju, troska o emerytów i rencistów oraz wiele innych form bezinteresownej, humanitarnej pomocy dla ludzi w potrzebie to zaledwie początek podstaw prawdziwie ludzkiego społeczeństwa, społeczeństwa człowieka prawdziwego(7). W tym społeczeństwie przyszłości będzie się usuwać przyczyny ubóstwa i nędzy, zamiast zwalczać ich skutki. Zanim to jednak nastąpi, musi upłynąć odpowiedni czas. Nawiasem mówiąc, skąd bierze się wszelka ludzka nędza czy – jeśli sprecyzować pytanie – jaka jest jej przyczyna? Otóż jest to nic innego jak brak międzyludzkiej, uniwersalnej miłości.

Doświadczenie wielkich cierpień stwarza miłość uniwersalną

Miłość nie jest dominującym czynnikiem w świadomości człowieka ziemskiego. Nikogo nie można jednak za to obwiniać. Miłość musi powoli

rosnąć w umyśle każdego z nas z osobna, a dzieje się to poprzez poznawanie stanów będących jej przeciwieństwem, tak częstych w dzisiejszym świecie. Aby miłość zaczęła wzrastać, człowiek musi bowiem jej zapragnąć, poczuć jej potrzebę. Obecnie miliony ludzi mają już to pragnienie. Można nawet powiedzieć, że odczuwają swoisty głód. On również, jak każda naturalna potrzeba, która powstaje w świadomości żywej istoty, z czasem zostanie zaspokojony. A mimo to tysiące ludzi umiera właśnie z głodu! Jego prawdziwą przyczyną stanowi jednak brak miłości. To dlatego zginęli wszyscy ludzie w komorach gazowych i obozach koncentracyjnych. Wszystkie ofiary wojenne są ofiarami braku miłości. Z punktu widzenia nauki duchowej(8) nasz świat pustoszy „kłęska głodu miłości”.

Skoro możliwe jest zaspokojenie każdej naturalnej potrzeby, to dlaczego do niego nie dochodzi? Tak nam się tylko wydaje. Prawda jest bowiem taka, że zaspokojenie nie może nastąpić nagle, a jedynie poprzez stopniowy rozwój. Tylko i wyłącznie sukcesywna zmiana potrzeb i pragnień samych ludzi może zapobiec kłęsce głodu miłości. Dzieje się tak gdyż zmarli w rzeczywistości nie umierają. Zgodnie z zasadą reinkarnacji(9) wracają na Ziemię, wyposażeni w utrwalone w swojej świadomości doświadczenia, które nabyli w poprzednich wcieleniach. Ludzie odczuwający największą potrzebę niesienia pomocy, stwarzania pokoju i okazywania miłości bliźniego, to właśnie ci, którzy uprzednio doświadczyli wielkich cierpień. Dlaczego musieli ich doświadczyć? Ponieważ zgodnie z prawem karmy *co człowiek sieje, to i żąć będzie*. Ich cierpienie stanowi jedynie plon z tego, co sami niegdyś posiali. Tymczasem siejąc, nie kierowali się miłością, a jej brakiem – ulegali żądzy zemsty, nienawiści, zazdrości i pożądaniu władzy.

Dzisiaj sytuacja na świecie pozornie wygląda gorzej niż kiedykolwiek wcześniej. Wynika to z faktu, że dotychczas religie potrafiły na ludzi oddziaływać, być dla nich wytyczną. Dzięki temu utrzymywały w ryzach część energii pozbawionych miłości. Ale teraz religie tracą wpływ na człowieka i tym samym tracą nad nim władzę. Ludzie nie są już podatni na przekaz apelujący do uczuć. Coraz częściej wolą kierować się intelektem. Dzięki ewolucji zaczęli myśleć bardziej samodzielnie, także o religiach, które wydają im się nielogiczne, ponieważ prowadzą do działań sprzecznych z głoszonym przez nie same przesłaniem uniwersalnej miłości. Nauka – autorytet naszych czasów – nie interesuje się miłością uniwersalną, chociaż sama może być jej wyrazem dzięki pożytkowi, który ze

sobą niesie. Może też służyć przeciwieństwu miłości, gdyż sama w sobie jest neutralna, skoncentrowana tylko na studiowaniu materii. Stan, w jakim dzisiaj znajduje się ludzkość, cechuje zaburzenie równowagi, gdyż człowiek nie ma trwałego punktu oparcia w szybko zmieniającym się świecie. Brakuje mu przez to *wiary, nadziei i miłości*.

Znajomość prawa życia(10) i natury miłości pozwala człowiekowi zrozumieć obecne stosunki na świecie

Skoro głód miłości jest tak powszechny, a jej brak okazuje się najbardziej śmiertelnym złem na świecie, to dlaczego nie robi się wszystkiego, aby się tego zła pozbyć? Wkłada się przecież ogromne ilości energii w walkę z innym złem, na przykład budując szpitale i sanatoria, w których próbuje się pokonywać najgorsze, dziesiątkujące ludzkość choroby. Pojawia się pytanie: jak zaspokoić głód miłości? Gdy jakiś kraj dotknie kłęska głodu, robi się wszystko, aby inne państwa udzieliły pomocy żywnościowej jego mieszkańcom. Ale co zrobić, by zwalczyć „suchoty miłości”, tę najgorszą kłęskę grożącą ludzkości, powodującą o wiele więcej ofiar śmiertelnych niż jakakolwiek inna choroba? Skąd importować „żywność”, która zapobiegnie kłęsce głodu miłości?

Jedyne, co może pomóc, to informacja o prawie życia, którą już dziś warto udostępniać szukającym jej ludziom. Będzie ją zawierać nowa dziedzina nauki, czyli nauka o miłości, zwana także nauką duchową. Dzięki niej ludzie zrozumieją, dlaczego obecne stosunki na Ziemi są właśnie takie, jakie są, oraz w jaki sposób można je zmienić poprzez pracę nad samym sobą. Gdy jeden człowiek spełni warunki konieczne do stworzenia doskonałego życia, takie życie powstanie dla niego, całkiem niezależnie od losu, który czeka inne istoty. Wiemy przecież, że reakcja określonych substancji chemicznych daje określony produkt bez względu na to, czy przeprowadzi ją jedna, czy wiele osób. Podobnie jest w przypadku reakcji „substancji duchowych”. Wystarczy, aby człowiek poznał prawdziwą naturę miłości, a będzie mógł wkroczyć do świata, gdzie ona panuje, niezależnie od tego, jak żyją i co robią inni ludzie.

Życie człowieka może być doskonałe, gdy wypełni on prawo życia

Aby jeden człowiek dostąpił życia doskonałego, pełnego harmonii i pokoju, nie jest konieczne, by wszyscy inni również wypełnili prawo życia, wyrażone słowami *miłuj bliźniego swego jak siebie*

samego. Wystarczy, że wypełni je on sam. Niemożliwe jest także wypełnienie go za kogoś przez jakąkolwiek inną istotę. Każdy musi samodzielnie podjąć się tego zadania, ponieważ prawo życia stanowi kosmiczno-chemiczny proces reakcji składników, takich jak emocje i myśli danej osoby. Przestrzeganie go polega na ograniczeniu swojej porywczoci oraz eliminacji egoizmu z palety „odczynnikiw chemicznych”, którą się posługujemy. Do wykorzystywanej mieszanki energii, składającej się między innymi z uczuć i rozważy, należy z kolei dodać dużo altruizmu. Dopiero wtedy uda się naprawdę wykluczyć ze swojego życia wszelkie konflikty, wszelkie przyczyny wojen. Niedorzeczne jest przekonanie, że wszyscy inni ludzie też muszą wypełnić prawo życia, abyśmy sami mogli być szczęśliwi. Nie wszyscy przecież znajdują się na tym samym szczeblu rozwoju, dlatego Ziemię przez pewien czas będą zamieszkiwać tacy, którzy jeszcze tego prawa nie rozumieją. Będą oni żyć w sferze wojen i stwarzać sobie nawzajem swoje własne piekło.

Światło jest na świecie, wystarczy się na nie otworzyć

Obecnie miliony ludzi osiągnęły tak wysoki stopień rozwoju, że zaczynają rozumieć mądrość kierującą życiem i naturą. Stają się świadomi praw, które – jeśli ich przestrzegać – czynią życie doskonałym. Do tych ludzi skierowane jest dzisiaj przesłanie:

Spójrz, światło jest na świecie, wystarczy tylko je studiować, badać i otworzyć się na nie. Wtedy zobaczysz, że wszystko, co otacza sferę, w której żyją ludzie, jest kosmiczną miłością. Pojmiesz, że uniwersalna miłość jest osnową Wszechświata.

Stopniowo zobaczysz, że wszędzie, gdzie przestrzegane są boskie prawa, błyszczą i promieniają radość, błogość i szczęście. Dostrzeżesz ową miłość w zorzy porannej i wieczornej, odczujesz ją w ciepłe i światło słonecznych promieni. Zobaczysz ją wiosną w dywanie kwiatów i w nowo rozwiniętych listkach. Poczujesz ją w pachnącym, orzeźwiającym letnim deszczu. A w baśniowej grze pomiędzy światłem dnia a mrokiem letniej nocy doznasz bliskości Boga. Nawet w środku mrocznej i mroźnej zimy będziesz mógł zobaczyć miłość w grze światła mieniącego się w kryształkach płatków śniegu i w kwiatkach mrozu na okiennej szybie. A gdy dzięki nim otworzysz swój umysł, spostrzeżesz kosmiczną miłość w fundamentalnym cyklu życia, który czyni wieczność czymś przemijającym, a to, co przemija, wiecznością. Twój umysł stanie się jednym z tą miłością, a ty, poprzez swoje emocje, myśli i uczynki, przekażesz ją innym.

Człowiek będzie w kontakcie z uniwersalną miłością – osnową Wszechświata

Nauka duchowa, czyli nauka o miłości uniwersalnej, jest źródłem wiedzy o prawie życia. Z czasem stanie się dla milionów ludzi pomocna w uzyskaniu panowania nad umysłem i podniesienia jego energii do poziomu energii „osnowy Wszechświata”. Dzięki temu przyniesie nam wszystkim pożytek i radość. Potrzeba jeszcze sporo czasu, by to nastąpiło. Ważne jest jednak, że są wśród nas ludzie, którzy już dzisiaj wkroczyli na drogę ku światłu. □

Tytuł oryginału: „Menneskehedens kaerlighedshunger”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1949 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” nr 3/1986. Przekład: Tadeusz Hynek. © Martinus Institut 1981.

Przypisy tłumacza

(1) Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może ona, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego.

(2) Według Martinusa we Wszechświecie można wyróżnić szereg królestw. Królestwo zwierząt to sfera rozwoju, w której żyją zwierzęta. Człowiek ziemski znajduje się na pograniczu królestwa zwierząt i królestwa prawdziwego człowieka, człowieka doskonałego. Królestwo zwierząt nie jest jedynym, w którym istnieje

życie postrzegalne dla fizycznych zmysłów. Pozostałe to królestwo minerałów, roślin, zwierząt, a także częściowo królestwo prawdziwego człowieka. Istoty żywe istnieją wiecznie i w trakcie swojego rozwoju przechodzą przez różne królestwa. Poszczególne etapy tworzą razem cykl rozwoju. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach „Wyzwolenie ludzkości”, „Percepcja drogą rozwoju”, „Misja małżeństwa” oraz „Kosmologia – informacja”.

(3) Istoty kosmicznie świadome mają wgląd nie tylko w świat materialny, lecz także w wiedzę ponadmysłową, pochodzącą ze świata nadmaterialnego, czyli świata duchowego. Dzięki tej wiedzy mogą poznać prawa natury i zasady leżące u podstaw bytu i funkcjonowania oraz genezy Wszechświata.

(4) Oswobodziciele świata to istoty, które swoim przesłaniem duchowym oswobadzały ludzkość z wojen i tym podobnych cierpień. Jako przykład można wymienić między innymi Konfucjusza, Buddę, Jezusa Chrystusa. Z najważniejszych przesłań, których celem było oswobodzenie człowieka z walki o byt, można wymienić: „Czego sam nie pragniesz, nie czyn drugiemu”, znane także jako przysłowie: „Nie czyn drugiemu, co tobie niemiłe” (Konfucjusz); „Unikajcie negatywnych działań, bo przynoszą one negatywne skutki; róbcie to, co właściwe i pozytywne, a uzyskacie pozytywne rezultaty”, znane także jako prawo karmy (Budda); *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną* oraz *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają* (Jezus Chrystus).

(5) Prawo karmy to prawo przyczynowo-skutkowe, dzięki któremu powracają do nas wszystkie uczynki, jakie popełniamy. Karma oznacza w sanskrycie wszelkie ludzkie działanie. Dobre myśli i uczynki wracają do nas jako dobro, podczas gdy złe myśli i uczynki wracają jako zło. Powrót uczynków następuje albo w tym samym wcieleniu, albo we wcieleniach następnych, zależnie od poziomu rozwoju danej istoty i od samych uczynków. W ten sposób w naszym wiecznym byciu nie może zaistnieć żadna niesprawiedliwość, gdyż sami jesteśmy odpowiedzialni za los, jaki nas spotyka. Błędnie uważa się, że prawo karmy jest pojęciem zapożyczonym z religii Wschodu. Tymczasem pojawiało się ono w różnych cywilizacjach i epokach. W zachodnim świecie znalazło wyraz w następujących sentencjach: *A co człowiek sieje, to i żąć będzie* oraz *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*.

(6) Poprzez otwarcie się na energię intuicji uzyskujemy dostęp do wewnętrznego poznania tajemnic świata. Intuicja jest cechą, którą może rozwinąć człowiek kierujący się wyłącznie altruizmem, uniwersalną miłością. Natomiast zwierzę podlega instynktowi, pozwalającemu nieświadomie dokonywać trafnych wyborów, od których zależy jego życie. Ponieważ brakuje mu zdolności do miłowania bliźniego, zawsze będzie miało na uwadze tylko dobro swoje i swojego potomstwa.

(7) Społeczeństwo człowieka prawdziwego zaludnione jest ludźmi, którzy nie kierują się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, jakie rządzi postępowaniem osobników z królestwa zwierząt. Człowiek doskonały wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Gdziekolwiek się znajdzie, prowadzi go uniwersalna miłość, zwana także miłością bliźniego, oraz potrzeba czynienia dobra. Zamieszkuje on w „królestwie człowieka prawdziwego”.

(8) Nauka duchowa wyjaśnia, jak prawa świata duchowego wpływają na egzystencję i rozwój każdej żywej istoty. Odpowiada także na pytanie o sens i cel życia. Analizuje relacje pomiędzy dobrem a złem, życiem duchowym a materialnym, wiecznością a terażniejszością, chrześcijaństwem a pogaństwem, człowiekiem a Bogiem i tym podobne.

Podstawowe pojęcia w nauce duchowej to: życie wieczyste – bez początku i końca, reinkarnacja czy prawo przyczynowo-skutkowe, zwane też prawem karmy. Operując nimi, Martinus bada problemy egzystencjalne i przedstawia dowody supremacji ducha nad materią. Duch, czyli Jaźń, jest pierwotną przyczyną istnienia Wszechświata. Wszechświat ma duchowy nadmaterialny wymiar oraz wymiar fizyczny zwany światem materialnym. Ten ostatni jest strefą nauczania dla człowieka, którego egzystencja podlega prawie karmy i zasadzie reinkarnacji.

(9) Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby można było ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo reinkarnacja składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Dosłownie więc reinkarnacja oznacza powtórne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

(10) Prawo, pod wpływem którego następuje rozkwit życia. Kierując się tym prawem, żywa istota nie buduje swojej egzystencji i szczęścia, zabijając czy wykorzystując inne istoty, ale stara się im pomagać i służyć. Wykształcenie tego systemu wartości następuje wskutek transformacji egoizmu w altruizm. Jeśli większość populacji będzie kierować się prawem życia, czyli prawem wspierającym rozwój życia, znikną agresja, strach, ubóstwo i cierpienia. To, jak zmienia się nasz świat pod wpływem prawa życia, wyraził Tadeusz Śliwiak w tekście piosenki śpiewanej przez Marka Grechutę:

„Kiedyś gałąź ugięta oznaczała broń
Dziś pod wiatrem się chyli tylko albo ptakiem
Pięść ściśnięta powoli odkształca się w dłoń
Nóż staje się narzędziem a chorągiew znakiem”

